



Centrum Badań Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skr. pt. 24 00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04
ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41
TELEFON DYŻURNY: 21-34-34

D/261/86

Stanisław Kwiatkowski

STOSUNEK DO RELIGII A ORIENTACJE POLITYCZNE POLAKÓW

Religijność społeczeństwa polskiego, splot jego dziejów z katolicyzmem jest czymś, co zawsze miało konsekwencje polityczne. W ostatnich latach stosunek Polaków do religii i Kościoła stał się wewnątrz kraju i w kontaktach międzynarodowych przedmiotem gry politycznej. Jak w każdej grze politycznej, tak i w tej sprawie dochodzi do tendencyjnych, interesownych uproszczeń i zniekształceń. Doświadczyło tego m.in. Centrum Badań Opinii Społecznej, publikując dane dotyczące samookreślenia Polaków co do przekonań i aktywności religijnej.

Niniejszy tekst powstał z zamiarem wyjaśnienia, na tyle na ile pozwalają obecnie badania CBOS, dwóch istotnych kwestii: czy przekonania religijne mają konsekwencje dla orientacji i podziałów politycznych oraz jaki jest stopień przyzwolenia społecznego na polityczną działalność Kościoła katolickiego.

1. Stosunek Polaków do religii

CBOS ustala stosunek respondentów do religii na podstawie odpowiedzi na pytania o to, jak sami określają swoje przekonania religijne i swój udział w praktykach religijnych. Szczegółowe dane na ten temat z czterech kolejnych sondaży¹ obrazuje tabela 1.

¹ Opisy poszczególnych badań w aneksie. Przy powołaniu się na konkretne badanie, podajemy w nawiasach jego numer z aneksu.

Tabela 1

w procentach

Grupy badanych według stosunku do religii i praktyk religijnych	Grudzień '84 [1]	Marzec '85 [2]	Październik '85 [3]	Grudzień '85 [4]
Głęboko wierzący	20,5	20,5	20,2	23,7
Wierzący	62,0	63,0	64,7	59,9
Niezdecydowani	9,0	8,0	8,8	7,8
Niewierzący	7,0	8,0	5,8	7,2
Regularnie praktykujący religijnie	42,0	39,5	41,7	41,4
Nieregularnie praktykujący religijnie	37,0	36,0	36,3	34,3
Uznający tylko najważniejsze praktyki /ślub, chrzest dzieci itp./	15,0	15,0	13,0	14,0
Zupełnie niepraktykujący	5,0	7,0	7,3	7,2

Z wielokrotnie potwierdzonych informacji wynika, że zdecydowana większość Polek i Polaków to ludzie wierzący, chociaż w różnym stopniu praktykujący. W nabożeństwach niedzielnych uczestniczy mniej więcej połowa badanych. Według sondażu ogólnopolskiego w czerwcu 1985 r. [5] na mszy w niedzielę poprzedzającą badanie było:

- 49,5% robotników,
- 45,5% inteligentów,
- 67,5% rolników.

Aktywność religijna rozumiana jako udział w praktykach religijnych zależy przede wszystkim od wykształcenia i wieku. Im wyższe wykształcenie, tym mniejsza liczba deklaracji wiary i praktyk religijnych. Najwięcej wierzących i regularnie praktykujących jest wśród młodzieży szkolnej (tab. 2) i emerytów. Z grup zawodowych najbardziej religijnie deklarują się rolnicy indywidualni - przeważnie ludzie starsi, z wykształceniem podstawowym lub zawodowym. Zastanawiać powinien fakt, że wśród inteligencji jest prawie 3% takich, którzy chociaż nie wierzą - chodzą do kościoła.

Tabela 2

w procentach

Grupy badanych według stosunku do wierzeń i praktyk religijnych	Młodzież	Dorośli	Rolnicy	Zatrudnieni w gospodarce społecznej		Nauczyciele	Inteligencja
	kwiecień '86 [6]	kwiecień '86 [7]	kwiecień '86 [7]	maj '86 [8]	lipiec '86 [9]	styczeń '86 [10]	styczeń '84 [11]
	Wierzący i praktykujący regularnie	66,2	46,2	63,7	41,7	42,0	49,3
Wierzący i praktykujący nieregularnie	22,9	35,7	29,7	35,7	34,4		
Wierzący, ale niepraktykujący	6,1	11,8	4,9	15,5	16,4	31,5	29,0
Niewierzący, ale chodzący do kościoła	1,0	1,3	1,0	1,0	1,3	2,4	2,7
Niewierzący i niepraktykujący	2,4	4,7	0,7	5,9	5,4	16,1	19,1

Stopień aktywności religijnej młodzieży szkolnej znacznie przewyższa religijność rodziców i nauczycieli. Katechizacja ma rozległy zasięg społeczny i jest bardzo rozpowszechnioną formą praktyk religijnych. Spośród ankietowanych rodziców mających dzieci w wieku 14-18 lat (62,3% ogółu badanych) twierdzi, że posyła je na lekcje religii i że zależy im na tym, by wpoić swoim dzieciom należyty stosunek do nakazanych przez Kościół praktyk [3].

Korzystne dla Kościoła zmiany widać z porównania danych w czasie. W latach 1983 i 1985 maturzyści i absolwenci szkół zawodowych (reprezentacja zbudowana na tej samej zasadzie co w 1986 r.) deklarowali się następująco [13; 14]:

1983 r.

wierzący i praktykujący - 81,8%

wierzący i niepraktykujący - 13,7%

niewierzący i niepraktykujący - 3,3%

1985 r.

głęboko wierzący - 27,4%	praktykujący regularnie - 53,4%
wierzący - 62,6%	praktykujący nieregularnie - 24,6%
niezdecydowani - 4,9%	uznający jedynie najważniejsze praktyki religijne (ślub, chrzest) - 4,9%
niewierzący - 3,2%	zupełnie niepraktykujący - 2,8%

Czy ludzie o zasadniczo różnym stosunku do wiary mogą w pełni się rozumieć? Zdecydowanie tak - odpowiada 27,4% dorosłej ludności, raczej tak - 53,2% (nie - 12,8%) [7]. A więc ogromna większość. Opinię tę podzielają w tym samym stopniu rolnicy. Jedynie uczniowie są bardziej ostrożni w ocenach: zdecydowanie tak - 20,5%, raczej tak - 51,8%, 24,9% - nie [6]. Zdaje się, że ocenę tę odnoszą raczej do starszych pokoleń, a nie własnego środowiska. Określając swój stosunek do religii, 70,4% uczniów (w tym samym sondażu) uważa przekonania religijne za sprawę prywatną (26% z nich chciałoby, aby poglądy innych ludzi były podobne). Tylko 0,7% badanych byłoby skłonnych upowszechniać swoje przekonania, stosując nawet formy nacisku (28,6% dążyłoby do tego, ale bez jakichkolwiek nacisków). Za bardziej konfliktogenną od wiary i praktyk religijnych uważają pozycję materialną rodziców, zajmowane przez nich stanowisko, charakter pracy, przynależność partyjną oraz poglądy polityczne samej młodzieży [6].

Polska religijność nie jest więc aż tak fanatyczna, jak się zwykle sądzić. Stosunek do religii rzadko bywa podłożem konfliktów między ludźmi. W roku 1984 tylko 17% robotników i 19% inteligentów z siedmiu największych miast wskazało na przekonania religijne jako czynnik konfliktogenny (wyboru dokonywano spośród kilku czynników) [16; 17]. W sondażu ogólnopolskim w tym samym roku zaledwie 7% ankietowanych sygnalizowało częste naciski, żeby posyłać dzieci na religię, 14% - że występuje to, ale rzadko, 59% - że nigdy się nie zdarza, reszta nie miała zdania. Według 3% badanych naciski te przyjmują formę drastyczną [18].

W jednej z ankiet [15], w której poddano ocenie respondentów dziewiętnaście różnych, naruszających prawo, zjawisk i sytuacji skłócających ludzi, najmniejszą liczbę wskazań miały: "niechętny,

wrogi stosunek do ludzi niewierzących, nie chodzących do kościoła" - 3,6%; "brak szacunku dla uczuć religijnych innych ludzi" - 6,6%. Za przyczynę konfliktów uważano raczej kolejność według częstości wskazań: "ocenie ludzi w zależności od układów, znajomości, a nie od wyników pracy" - 49,3%; "niedbały stosunek do pracy, obowiązków zawodowych" - 48,1%; "kłótnie, waśnie między ludźmi" - 45,4% oraz "dbanie urzędników o własne korzyści i **wygody**, a nie o dobro ludzi" - 45,2%.

2. Przekonania religijne a stosunek do polityki

Przytoczonej charakterystyce przekonań religijnych polskiego społeczeństwa, często w skrócie określanej przez stereotyp "Polak-katolik", nadaje się, zwłaszcza obecnie, znaczenie polityczne. Dla przykładu podam dosłownie: "Być religijnym stało się synonimem bycia w opozycji"².

Czy rzeczywiście i na ile ludzie, którzy określają się jako religijni, są aktywni politycznie oraz w jakim stopniu deklarują się po stronie antysocjalistycznej opozycji? Czy podziałowi społeczeństwa ze względu na przekonania religijne faktycznie odpowiada podział polityczny?

Zacznijmy od tego, że jeśli by tak było, to ilu jest wierzących tylu powinno być politycznie aktywnych. Zakładając powściągliwość w deklaracjach politycznych, pytaliśmy w badaniach CBOS o stosunek do polityki pośrednio. Zainteresowanie polskiego społeczeństwa polityką, to znaczy tym co dotyczy władzy i sposobu jej sprawowania, okazało się raczej zewnętrzne, z pozycji obserwatora, bez większego zaangażowania. To, co się dzieje w polityce, uważnie śledzi zaledwie 15,5% dorosłej ludności, 42,5% interesuje się tylko głównymi wydarzeniami, a 41,4% swoje zainteresowania polityczne określa jako "nikłe" lub "żadne" [7].

Wśród oficjalnie aktywnych politycznie, tych, którzy zadeklarowali akces do partii politycznych i organizacji społeczno-politycznych, większość stanowią ludzie wierzący (przestano się temu

² "U.S. News And World Report" z 25.08.1986 r.

dziwić i wstydliwie ukrywać). W każdym sondażu ogólnopolskim kilkanaście procent respondentów to członkowie PZPR. Z tych kilkunastu procent połowa - 54,6% uważa się za wierzących, 18,6% - za niezdecydowanych, 26,8% - za niewierzących. Praktykuje regularnie 12%, nieregularnie - 31,6%, uznaje jedynie najważniejsze praktyki religijne (np. chrzest dzieci, ślub kościelny) - 34,6%, zupełnie nie praktykuje - 21,8%³. Wierzących członków partii nie sposób przecież zaliczać do opozycji politycznej.

Z aktywności religijnej nie można czynić miary zaangażowania politycznego, wskaźnika postaw politycznych. Przeanalizowaliśmy z tego punktu widzenia wyniki pięciu sondaży ogólnopolskich (dwóch z 1984 r. i trzech z 1985 r.)⁴ dotyczących aktualnej sytuacji społeczno-politycznej kraju. Reprezentację dorosłej ludności podzielono na pięć grup wyodrębnionych według klucza deklarowanej przynależności organizacyjnej i aktywności religijnej.

Do pierwszej zaliczono członków PZPR, do drugiej - aktywnych politycznie w innych organizacjach społeczno-politycznych, nazwanych "sojusznikami", trzeciej - podających, że przed wprowadzeniem stanu wojennego należeli do "Solidarności", a w tej chwili pozostają poza jakąkolwiek organizacją, czwartej - określających się jako wierzący, regularnie praktykujący i nie należący do żadnej z organizacji. W ostatniej znaleźli się pozostający poza tymi kryteriami, umownie nazwani "obojętnymi".

Liczebność każdej z grup - zależnie od czasu realizacji badania - wynosiła 166 - 260 partyjnych, 260 - 510 "sojuszników", 217 - 308 członków b."Solidarności", 271 - 480 praktykujących religijnie, 155 - 306 "obojętnych".

Prześledziliśmy ich wypowiedzi w ważnych dla kraju kwestiach, szukając różnic między tymi, którzy zadeklarowali swoje sympatie polityczne, a tymi, którzy uważają się wyłącznie za wierzących i aktywnych religijnie. Zadaliśmy sobie przy tym pytanie, komu są oni bliżsi, jeśli sympatie polityczne partyjnych wraz z sojusznikami oraz b.członków "Solidarności" potraktujemy jako przeciwstawne, usytuowane na krańcach skali od 0 do 100.

³ Stosunek członków partii do religii. CBOS czerwiec 1985 r.

⁴ Członkowie partii a inne segmenty opinii społecznej (analiza wtórna wyników sondażu CBOS). CBOS listopad 1985 r.

Okazali się bliżej partyjnych, zwłaszcza w prognozach i ocenach sytuacji gospodarczej kraju, szans wyjścia z kryzysu gospodarczego, w opiniach o ograniczeniu przez władze swobód obywateli z uwagi na dobro państwa i o demokracji w Polsce oraz w deklaracjach udziału w wyborach, w poparciu dla polityki wewnętrznej władz, opiniach o polityce gospodarczej.

Bliżej członków b. "Solidarności" - **tylko w paru kwestiach**: wyraźnie w ocenach własnej sytuacji materialnej i prognozach w tej sprawie na przyszłość oraz w odpowiedziach na pytania dotyczące Kościoła, jego prawa do politycznych wypowiedzi i wpływów na społeczeństwo oraz nieco powyżej połowy dystansu w ocenach sytuacji politycznej w kraju i prognozach jej rozwoju na 2-3 lata.

Kim są ludzie wierzący i regularnie praktykujący? Skąd ta zgodność w ich wypowiedziach ze stanowiskiem członków partii i innych organizacji społeczno-politycznych? Ten fakt politycznie znaczący przestaje dziwić, jeśli dokona się społecznej charakterystyki tej grupy osób: ponad połowa z nich to rolnicy indywidualni i emeryci, a więc te grupy społeczne, które wypowiadają się z największym przyzwoleniem dla władz, prorządowo. Z różnych sondaży CBOS wiadomo, że chłopci i ludzie starsi są za spokojem społecznym w kraju, stabilizacją i porządkiem, ich krytycyzm i oczekiwania dotyczą w największym stopniu gospodarki, na którą patrzą i oceniają z własnej pozycji, wedle cienkiego i "starego" portfela emerytalnego. Większość z nich ocenia swoje warunki materialne jako złe (1/3) albo średnie, przeciętne (43%). Wiek i zawód tych ludzi tłumaczy też pesymizm, niskie oceny obecnej sytuacji materialnej i nikłe nadzieje na jej poprawę w przyszłości.

Można rozwijać prezentowany tu sposób rozumowania, przytaczając kolejne ilustracje z innych badań. Młodzież szkolna, tak bardzo surowa w ocenach i krytyczna, wśród której najwięcej wierzących i praktykujących, na pytanie: "Czy po dotychczasowych doświadczeniach warto dalej budować socjalizm w naszym kraju?", odpowiada: tak - 59,3%, nie - 24,8%, w tym raczej nie - 18,3%, zdecydowanie nie - 6,5% [6]. W domu rodzinnym tych młodych ludzi nie ma zwyczaju przeciwstawiania praktyk religijnych sprawom politycznym. Rodzice twierdzą, że z taką samą uwagą kształtują u własnych dzieci szacunek do państwa i władzy, co i rzetelność w wykonywaniu praktyk religijnych (tab. 3) [3].

Tabela 3

w procentach

Cechy postawy życiowej ^{a/}	Waga przywiązywana przez badanych do kształtowania u własnego dziecka/ci/ określonych cech postawy życiowej								
	b. du- ża	duża	ra- czej duża	ani duża, ani mała	raczej mała	mała	b. ma- ła	żadna	trud- no po- wie- dział
Rzetelne wyko- nywanie prak- tyk religij- nych	15,4	28,3	18,6	19,4	5,6	5,0	1,0	6,2	2,2
Miłość i przy- wiązanie do oj- czyzny	29,9	37,0	18,2	9,5	1,6	1,0	0,4	0,5	1,6
Szacunek dla państwa i wła- dzy	11,8	29,0	21,8	18,9	2,9	2,9	1,5	2,9	8,1
Ukształtowanie naukowego świec- kiego poglądu na świat	5,0	12,2	11,0	24,6	6,1	8,0	4,9	14,5	13,4
Aprobata ustro- ju socjalistycz- nego	9,0	20,7	17,1	24,1	3,5	3,7	1,8	6,3	13,4
a/ Część cech wymienionych w ankiecie.									

Prawdą więc jest, że Polak - zwłaszcza Polak w wieku przed-
lub poprodukcyjnym - to przeważnie człowiek religijny, chociaż nie-
koniecznie aktywnie praktykujący. Jego przekonania religijne są
znaczące, ale wśród wielu innych kryteriów różnicowania i podzia-
łów społecznych. Podziałowi ze względu na przekonania religijne
nie można nadawać politycznego sensu, nie można przeciwstawiać wie-
rzących ustrojowej rzeczywistości w Polsce tak jak i socjalizmu wie-
rzącym.

3. Opinie o działalności społecznej i politycznej roli Kościoła w Polsce

W opinii dorosłej ludności Polski Kościół dobrze służy społec-
zeństwu. Tak sądzi niezmiennie we wszystkich sondażach około
80% badanych, czyli tyle, ile jest wśród nich wierzących. Zbliżo-
nym autorytetem cieszy się jeszcze tylko wojsko i Sejm (tab. 4).

Tabela 4

w procentach

Instytucje i organizacje ^{a/}	Odpowiedzi na pytanie "Czy Pana/i/ zdaniem działalność wymienionych niżej organizacji, instytucji dobrze służy społeczeństwu i jest zgodna z jego interesami?"									
	zdecydowanie nie tak		raczej tak		raczej nie		zdecydowanie nie		trudno mi powiedzieć	
	'85 [4]	'86 [12]	'85 [4]	'86 [12]	'85 [4]	'86 [12]	'85 [4]	'86 [12]	'85 [4]	'86 [12]
Sejm	34,7	22,2	44,6	53,4	6,5	10,9	2,8	2,7	10,8	10,3
Wojsko	35,8	27,0	45,2	50,8	7,7	9,7	3,7	4,0	7,4	8,3
Kościół	34,9	28,2	45,4	51,4	7,3	9,7	2,3	2,7	9,7	7,7

a/ W ankiecie wymieniono kilkanaście.

Kościół jest postrzegany jako jedna z kilku najbardziej wpływowych instytucji o zasięgu ogólnokrajowym, znaczących w życiu całego narodu. Ankietowani w czerwcu 1985 r. ocenili wpływ Kościoła na sytuację w kraju następująco: 20,4% uważało, że jest to wpływ bardzo duży, 38% - że duży, 24,7% - że niewielki. Tylko 9% uznało, że praktycznie wpływ ten nie ma znaczenia [5]. W tymże badaniu szacowano, że w wielu kwestiach społecznych Kościół mógłby liczyć na dobrowolne podporządkowanie się jego zaleceniom lub apelom większości społeczeństwa (39% respondentów szacowało, że ponad 3/4 społeczeństwa, 35% - że ponad połowa). W marcu '86 r. 23,9% - zgadzało się z opinią, że "Kościół ma duże możliwości i w pełni je wykorzystuje"; 29,5% - uznało, że "robi mniej niż jest to możliwe, gdyż ze względów politycznych nie chce współpracować z władzą"; 33,6% - że "robi mniej niż jest to możliwe, gdyż władze państwowe utrudniają mu to"; tylko 9,8% - stwierdziło, że "działalność Kościoła przyczynia się jedynie do wzrostu niepoko-
jów, napięć społecznych" [7].

W tym samym badaniu większość wyraziła przekonanie o potrzebie współpracy Kościoła z państwem: 12,8% uznało to za w pełni możliwe, 35,4% - za możliwe w wielu sprawach, 23,2% - w niektórych dziedzinach. Konsekwentnie 9,9% nie widzi takich możliwości (18,6% wybrało odpowiedź "trudno powiedzieć").

Obszarem wspólnych dla socjalistycznego państwa i Kościoła zainteresowań według tych respondentów, którzy widzą możliwość współ-

pracy - 71,4% - jest sfera wychowania, norm moralnych i patologii społecznej, sfera współżycia ludzi oraz działalności opiekuńczej i charytatywnej:

- wychowanie młodzieży - 26,8%,
- kształtowanie postaw moralnych społeczeństwa i stosunków między ludźmi - 25%,
- zwalczanie patologii społecznej (alkoholizmu, narkomanii, przestępczości) - 23,3%,
- wychowanie patriotyczne, obywatelskie, szacunek do tradycji - 16,4%,
- kształtowanie właściwego stosunku do pracy, mienia społecznego, walkę z marnotrawstwem, niegospodarnością, bumelanctwem itp. - 12,2%,
- pomoc ludziom potrzebującym opieki (chorym, starszym, biednym) - 5,3%.

Niektórzy dodają do tego jeszcze gospodarkę (4%), porozumienie narodowe (7,2%), zażegnywanie konfliktów społecznych, troskę o spokój i dyscyplinę społeczną (9,4%).

Rok wcześniej w marcu '85 zapytaliśmy wprost o prawo Kościoła do zabierania głosu w sprawach politycznych. Zdecydowanie nie - powiedziało 32,7%, raczej nie - 28,5%, trudno powiedzieć - 12,2%, raczej tak - 19%, tak - tylko 7,5% [2]. Tych, którzy uznali, że tak i raczej tak, poprosiliśmy o podanie, w jakich głównie sprawach. Wyliczono:

- wychowanie moralne, zasady i normy etyczne, wychowanie patriotyczne, miłość ojczyzny itp. - 15,1% z tej grupy;
- warunki życia ludzi pracy - 9,3%;
- współdziałanie rządu i Kościoła, żeby szybciej wyjść z kryzysu - 7,6%;
- wychowanie młodzieży - 6,8%;
- sprawy gospodarcze - 6,4%;
- pomoc ludziom pokrzywdzonym, działalność charytatywna - 6,1%;
- głoszenie i uczenie prawdy - 4,2%;
- zwalczanie i przeciwdziałanie patologii społecznej - 3,4% [2].

Jak widać, są to po prostu sprawy z kręgu uważanego za obszar współpracy państwa i Kościoła, tyle że nazwane przez respondentów "politycznymi".

Ci, którzy odmawiali Kościołowi prawa do wypowiedzi politycznych, uzasadniali to następująco:

- powinien zajmować się swoimi sprawami, tzn. religią, krzewieniem wiary, działalnością charytatywną, duchową, wychowawczą - 71,5% ankietowanych;

- nie jest instytucją do tego powołaną, nie zna się na polityce - 19,2%;

- polityką powinny zajmować się władze (państwo, rząd, partia, instytucje do tego powołane), a nie Kościół - 13,7%;

- Polska jest państwem świeckim, obowiązuje rozdział Kościoła od państwa - 7,8%;

- mieszanie się Kościoła do polityki państwa pobudza tylko niepokoje społeczne - 5,4% [2].

Z porównania treści odpowiedzi zwolenników i przeciwników politycznej roli Kościoła wynika, że przeciwstawność ich poglądów jest pozorna. Zgadza się bowiem w istocie co do tego, że Kościół ma wiele do zrobienia na rzecz polityki w sensie konstruktywnym i że jest to możliwe w ramach normalnej współpracy między państwem i Kościołem.

Stosunki między państwem a Kościołem oceniano najkorzystniej wśród kilkunastu czynników o charakterze zewnętrznym i wewnętrznym określających sytuację Polski pod względem gospodarczym i politycznym. Między czerwcem '85 [5] i marcem '86 [7] ocena stanu tych stosunków wyglądała następująco:

	<u>VI '85</u>	<u>III '86</u>
dobrze	11,1	5,6
dość dobrze	26,5	17,8
średnio	34,1	39,5
raczej źle	15,0	21,0
zdecydowanie źle	4,3	4,1
trudno powiedzieć	9,0	11,6

Nie wpływał na tę ocenę stosunek ankietowanych do wiary i praktyk religijnych. Bardziej krytyczni, zwłaszcza w porównaniu z reprezentantami środowisk wiejskich, okazali się mieszkańcy dużych aglomeracji miejskich.

W czerwcu '85 w odniesieniu do wolności wyznania, swobód w praktykach religijnych zmiany na lepsze w porównaniu do lat siedemdziesiątych odnotowało 54,7% badanych (30% nie zauważyło żadnych istotnych zmian, jedynie 7,2% sądzi, że się pod tym względem pogorszyło) [5].

Stosunki państwo-Kościół nie należą do spraw, które niepokoją społeczeństwo. Nie są to problemy, które w sposób znaczący absorbują opinię społeczną. Dla przykładu: w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu wśród omawianych spraw pojawiały się raczej rzadko. Tylko 7,7% późniejszych posłów - uczestników spotkań przedwyborczych - często słyszało opinie na ten temat, 29,1% - rzadko, 39,6% - bardzo rzadko. Co piąty - 21,4% - w ogóle nie zetknął się z nimi.

W sondażu przedwyborczym w czerwcu 1985 r. respondenci wskazywali z listy kilkunastu dziedzin życia trzy najważniejsze⁵. Stosunki państwo-Kościół jako sprawę najważniejszą dla kraju wymieniło 1,9% respondentów na pierwszym miejscu, 3,8% - na drugim i 4,3% - na trzecim [5].

W lipcu 1986 r. w sondażu reprezentatywnym dla ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej [9] na pytanie: "Czego w tej chwili najbardziej potrzebują Polska i Polacy?" oraz w badaniu na próbie reprezentatywnej dla dorosłej ludności [7] na pytanie: "Jakie problemy i sprawy są w tej chwili najważniejsze dla Polski i Polaków?" - sprawy religii i Kościoła nie pojawiały się w ogóle w całym rejestrze kilkudziesięciu wymienianych problemów. Od 1984 roku w odpowiedzi podawano głównie:

- przezwyciężenie kryzysu, stabilizację gospodarczą (35-40%),
- spokój w kraju, stabilizację polityczną, normalizację, porozumienie narodowe, sytuację wewnętrzną (27-29%),
- sytuację międzynarodową, pokój, rozbrojenie, stosunki Wschód-Zachód (10-19,5%),
- zaopatrzenie rynku, handel wewnętrzny (15-22%),
- poprawę warunków życia ludzi (12-16%).

Przewidując zmiany, jakie zajdą w ciągu najbliższych dwóch lat w różnych dziedzinach 26,8% badanych uznało m.in., że poprawią się stosunki między państwem a Kościołem, 44,8% - że nie ulegną zmianie. Tylko 10,7% wybrało odpowiedź, że się pogorszą (17,5% - "trudno mi powiedzieć") [4].

⁵ Najczęściej były to: zaopatrzenie rynku, sytuacja mieszkaniowa, organizacja i porządek w gospodarce oraz płace i ceny.

Z całą pewnością w opinii zdecydowanej większości społeczeństwa działalność i pozycja Kościoła w życiu społecznym nie wymaga przeciwstawiania państwu. Co więcej możliwa jest bezkolizyjna korzystna dla całego społeczeństwa współpraca w ramach obszaru wspólnych zainteresowań. W sondażu reprezentatywnym dla zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej zdecydowana większość była przeciwna posługiwaniu się amboną przez księży katolickich do prowadzenia działalności politycznej, jeśli może to zaszkodzić dobrym stosunkom między państwem a Kościołem. Na pytanie: "Czy i kto powinien temu przeciwdziałać?" 67,4% odpowiedziało twierdząco (39,8% oczekuje tego zarówno od władz kościelnych i państwowych, 23,9% - tylko od władz kościelnych, 3,7% - tylko od władz państwowych). Co piąty ankietowany wybierał odpowiedź "nikt, bo nie ma w tym nic złego". Trudności z odpowiedzią miało 10,9% [9]. Gdyby nawet przyjąć, że jest to równoznaczne z 20-procentowym przyzwoleniem dla pluralizmu politycznego, to i tak nie wynika stąd zgoda na antyustrojową rolę Kościoła. W wielu badaniach CBOS obserwujemy przy różnych okazjach taką demonstrowaną przez 1/5 dorosłej ludności deklarację sympatii dla inaczej myślących, dopuszczającą konkurencyjne rozwiązania polityczne i gospodarcze w obawie przed błędami władzy popełnianymi w przeszłości. Nie widzi się w tym zagrożenia dla państwa, wręcz przeciwnie - szansę optymalizacji decyzji i sposób na stymulowanie do szukania lepszych rozwiązań. Uzasadnienie takie jest wprost przez respondentów podawane w wypadku pytań o stosunek do działalności opozycyjnej: 20,4% uważa, że nie należy za nią karać z tego właśnie względu.

W roli politycznego przeciwnika państwa widzi Kościół niewielka część dorosłego społeczeństwa. W sondażu z pierwszego kwartału tego roku jedynie 10% respondentów uznało, że przyczynia się on do siania niepokoju społecznych [7]. Podobna liczebnie grupa - 8,8% - przypisuje Kościołowi niechęć do ustroju, widząc w tym przyczynę trudności w ułożeniu stosunków między państwem i Kościołem [12].

Niemal tak samo sądzi młoda część społeczeństwa. Młodzież szkolna, tak licznie deklarująca swój związek z religią, pytana o stosunek Kościoła do wartości i interesów różnych grup społecznych, w nikłym tylko procencie wskazuje na polityczną opozycję (tab. 5).

Tabela 5

w procentach

Grupy społeczne i wartości reprezentowane przez Kościół	Październik' 85 [3]	Kwiecień' 85 [14]	Listopad' 83 [13]
Wszyscy wierni	49,8	54,0	39,1
Całe społeczeństwo	25,6	19,8	29,0
Hierarchia kościelna	20,3	18,7	7,5
Prawda, wyższe wartości moralne	19,6	19,2	14,5
Opozycja polityczna	4,7	5,1	0,5
Wszyscy ludzie pracy	3,7	-	-
Grupy silnie związane z Kościołem	1,9	4,0	8,0
Ogół robotników	1,2	2,7	-

Kościół jest więc traktowany przez większość Polaków jako instytucja pełniąca istotną rolę w życiu społeczeństwa, dysponująca potencjałem intelektualnym i możliwościami, które mogą być spożytkowane dla dobra narodu bez potrzeby przeciwstawiania jego działań socjalistycznemu państwu. Dopuszcza się społeczną aktywność Kościoła i oczekuje jego zaangażowania w rozwiązywanie problemów istotnych dla kraju.

A n e k s

OPIS BADAŃ UWZGLĘDNIONYCH W OPRACOWANIU

- [1] Problemy polityczne i gospodarcze roku 1984.
Ogólnopolska próba ludności dorosłej / grudzień 1984/. Badaniem objęto 1440 osób.
- [2] Sytuacja polityczna w I kwartale '85 - badanie przeglądowe. Ogólnopolska próba dorosłej ludności /marzec 1985/. Badaniem objęto 1488 osób.
- [3] Opinie o wychowaniu i warunkach materialnych rodziny. Ogólnopolska próba dorosłej ludności /październik 1985/. Badaniem objęto 1477 osób.
- [4] Opinie o sytuacji politycznej i gospodarczej Polski roku 1985. Ogólnopolska próba reprezentatywna dorosłej ludności /grudzień 1985/. Badaniem objęto 1479 osób.
- [5] Stosunek do polityki. Zainteresowania ordynacją wyborczą - przedwyborczy sondaż CBOS. Ogólnopolska losowa próba elektoratu /czerwiec 1985/.
Badaniem objęto 2320 osób.
- [6] Młodzież o sobie i swojej przyszłości /3/. Próba uczniów ostatnich klas wylosowanych szkół średnich i zasadniczych zawodowych /kwiecień 1986/.
Badaniem objęto 1190 uczniów.
- [7] Sytuacja polityczna w I kwartale '86 - badanie przeglądowe. Ogólnopolska próba dorosłej ludności /marzec-kwiecień 1986/. Badaniem objęto 1498 osób oraz nadreprezentację rolników.
- [8] Problemy Polski 1986. Ogólnopolska próba zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej /maj 1986/. Badaniem objęto 991 osób.
- [9] Aktualne wydarzenia /5/. Ogólnopolska próba zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej /lipiec 1986/. Badaniem objęto 998 osób.
- [10] Szkoła, młodzież, nauczyciel. Ogólnopolska próba nauczycieli ze szkół średnich i podstawowych /styczeń 1986/. Badaniem objęto 1425 nauczycieli.

- [11] Inteligencja 84. Ogólnopolska próba osób z wyższym wykształceniem z czterech grup zawodowych: ekonomistów, inżynierów, lekarzy i nauczycieli reprezentatywna ze względu na miejsce zamieszkania - województwo, wieś, miasto według wielkości /czerwiec 1984/. Badaniem objęto 1377 osób.
- [12] Opinie o sytuacji gospodarczej, wydarzeniach politycznych i patologii społecznej. Ogólnopolska próba dorosłej ludności /lipiec 1986/. Badaniem objęto 1498 osób.
- [13] Młodzież o sobie i swojej przyszłości /1/. Próba uczniów ostatnich klas wylosowanych szkół średnich i zasadniczych zawodowych /listopad 1983/. Badaniem objęto 1288 uczniów.
- [14] Młodzież o sobie i swojej przyszłości /2/. Uczniowie ostatnich klas losowo dobranych szkół średnich i zasadniczych zawodowych /kwiecień 1985/. Badaniem objęto 1132 uczniów.
- [15] Opinie o gospodarce, Fundacji Rolnej i kombatantach, kampanii wyborczej - badanie przeglądowe. Ogólnopolska próba dorosłej ludności /wrzesień 1985/. Badaniem objęto 1492 osoby.
- [16] Standardowy Pakiet Opinii Społecznej - robotnicy. Badanie na próbie robotników największych zakładów przemysłowych z miast: Gdańsk, Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Warszawa, Wrocław /kwiecień 1984/. Badaniem objęto 697 osób.
- [17] Standardowy Pakiet Opinii Społecznej - inteligencja. Próba czterech grup zawodowych z wyższym wykształceniem: ekonomistów, inżynierów, lekarzy i nauczycieli z miast: Gdańsk, Katowice, Kraków, Łódź, Poznań, Warszawa, Wrocław /czerwiec 1984/. Badaniem objęto 694 osoby.
- [18] Demokracja socjalistyczna w opinii społecznej. Ogólnopolska próba ludności dorosłej /sierpień 1984/. Badaniem objęto 1412 osób.
- [19] Posłowie o przebiegu kampanii wyborczej i problemach kraju /październik 1985/. Badaniem objęto 351 posłów z list okręgowych.